

**Daniel Kalinowski**

*Akademia Pomorska w Słupsku*

ORCID: 0000-0002-5179-0642

## **REALNA/NIEREALNA PALESTYNA W PUBLICYSTYCE SZALOMA ASZA**

Szalom Asz (1880–1957) był pisarzem języka jidysz, urodzonym w Kutnie, mieszkającym na ziemiach polskich do czasów młodości (do 1912 roku), a potem odwiedzającym Polskę w okresie międzywojennym<sup>1</sup>. Za sprawą dramaturgii i powieściopisarstwa jego status literacki był bardzo wysoki i wszystko cokolwiek wydał drukiem, natychmiast było w kręgach polskich Żydów dyskutowane i oceniane. Działo się tak za sprawą jego utworów, które niejednokrotnie rozgrywały się na ziemiach polskich lub dotyczyły relacji żydowsko-polskich zarówno tych z przeszłości, jak i tych zachodzących w rzeczywistości dwudziestego wieku. Asz miał zatem swoich odbiorców w Polsce, którzy liczyli się z jego zdaniem i poważnie rozważali jego krytykę aktualnych zjawisk społecznych oraz kulturowych.

Przy całościowej ocenie działalności literackiej Asza, warto zaznaczyć, że jego aktywność powieściopisarza czy dramaturga stale była uzupełniana publicystyką, którą realizował konsekwentnie, pisząc dla wielu periodyków europejskich czy amerykańskich i wyrażając swoje społeczno-polityczne poglądy dotyczące przede wszystkim Żydów. Publicystyczne wypowiedzi Szaloma Asza pojawiały

---

<sup>1</sup> Opis kontekstu z kulturą polską pojawia się w opracowaniach: D. Kalinowski, *Ziemi polskiej w świat. Z romantyzmem w tle*, [w:] *Romantyczne i modernistyczne wymiary prozy Szaloma Asza*, red. A. Fabianowski, Warszawa 2020, s. 9–35; A. Kuligowska-Korzeniewska, *Polska „Szulamis”*. *Studia o teatrze polskim i żydowskim*, Warszawa 2018, s. 611–632; A. Gluba, *O odkrywaniu „żydowskiej polskości” w trylogii „Potop”*, [w:] *Pongo*, t. 8: *Ukryte w kulturze*, red. R. Chymkowski, A. Koprowicz, Warszawa 2017, s. 187–195; D. Kalinowski, *Jedno życie niejednego artysty. Autobiografia Szaloma Asza*, [w:] tegoż, *Żydzi polscy i pomorscy. Studia o ludziach i literaturze*, Słupsk 2017, s. 145–166; A. Jeziorkowska-Polakowska, *Wokół „Miasteczka” Szaloma Asza. Kontekst literacki*, [w:] *Szalom Asz. Polskie i żydowskie konteksty twórczości*, red. D. Kalinowski, Kutno 2011, s. 89–112; M. Sitarz, *Literatura jako medium pamięci. Świat powieści Szaloma Asza*, Kraków 2010, s. 251–286; M. Adamczyk-Garbowska, *W Kazimierzu i Kocku*, [w:] tejże, *Odcienie tożsamości. Literatura żydowska jako zjawisko wielojęzyczne*, Lublin 2004, s. 45–48; E. Jankowski, *O „polskim” epizodzie Szaloma Asza*, „Przegląd Humanistyczny” 1959, nr 3, s. 165–170.

się również w prasie żydowskiej wydawanej w Polsce. Myślę tutaj o takich tytułach jak „Hajnt”, „Chwila”, „Nasz Przegląd”, „Naród”, „Tygodnik Żydowski” czy „Nowy Dziennik”, w których publikowane były jego artykuły, odezwy czy wywiady, jakich udzielał, w których zajmował stanowisko w sprawach szczególnie mocno interesujących polskich Żydów. Zostało to już omówione przez Monikę Szablowską-Zarembę i Agnieszkę Żółkiewską we wstępie do zbioru *Szalom Asz na lamach prasy*<sup>2</sup>.

Szalom Asz zdawał sobie sprawę z własnej popularności nie tylko wśród polskich Żydów. Po zakończeniu I wojny światowej, w obliczu wzrastającej siły różnych odmian ruchów syjonistycznych, także i dla niego problematyka osadnictwa w Palestynie wyrastała na najważniejszą ideowo kwestię, którą należało pilnie rozwiązać. Asz w tego typu dyskusjach opowiedział się po stronie swoistego politycznego centrum syjonistów, choć jego poparcie nie było konsekwentne albo inaczej – nie wiązało się z syjonizmem dającym prymat językowi hebrajskiemu, ponadto dystansował się do socjalistycznego aspektu syjonizmu<sup>3</sup>. Jego podejście do tej problematyki było wyraźnie emocjonalne i wykorzystywał fakt, że nie był politykiem, który musi wyrażać racje jedynie swojej partii. Mógł pisać jako publicysta-literat, mający większą przestrzeń wolności aniżeli typowy dziennikarz, który zawsze liczy się z tym, aby odpowiadać tonem swoich artykułów profilowi ideowemu zatrudniającego go czasopisma<sup>4</sup>. Asz nie musiał zatem nikomu służyć, natomiast sympatyzował z żydowskimi środowiskami liberalnymi<sup>5</sup>.

W jego publicystyce dotyczącej Erec Izrael najważniejsze były nie tyle sympatie polityczne, co chęć nawiązania porozumienia z czytelnikiem, przed którym

<sup>2</sup> M. Szablowska-Zaremba, A. Żółkiewska, *Przedmowa*, [w:] *Szalom Asz na lamach prasy*, oprac. M. Szablowska-Zaremba, A. Żółkiewska, Kutno 2019, s. 9–22.

<sup>3</sup> Zróżnicowanie znaczeniowe terminu syjonizm było widoczne od początku ruchu, jeszcze w XIX w. Patrz kilka ujęć: J. L. Pinski, *Samowyzwolenie. Apel do Żydów*, Warszawa 1900; L. Goldfarb, *Co to jest syjonizm, z kąd powstał i dlaczego*, Lwów 1900; *Pięćdziesiąt lat syjonizmu. 1884–1934, 5644–5694*, Tarnów 1934; T. Herzl, *Państwo żydowskie. Próba nowoczesnego rozwiązania kwestii żydowskiej*, przekł. J. Surzyn, Kraków 2006; J. Surzyn, *Antysemityzm, emancypacja, syjonizm. Narodziny ideologii syjonistycznej*, Katowice 2014; A. Haam, *O syjonizmie duchowym*, przeł. J. Szofman, Sandomierz 2015.

<sup>4</sup> Asz jako publicysta pisał dla „Hajtnu” – pisma syjonistycznego i dla „Folkscajtung” – periodyku ugrupowania bundowców. Ten brak jednoznacznych deklaracji politycznych Asza stawał się przedmiotem krytyki czy nieufności w środowiskach żydowskich. O recepcji twórczości Asza, np. B. Siegel, *The Controversial Sholem Asch. An Introduction to His Fiction*, Bowling Green 1976 oraz M. Sitarz, *Literatura jako medium pamięci*.

<sup>5</sup> W USA Szalom Asz drukował w jidyszowym czasopiśmie „Forverts” o wyraźnie syjonistycznym profilu. Był także współzałożycielem American Jewish Joint Distribution Committee (Joint), najsilniejszej organizacji wspierającej żydowski powrót do Ziemi Świętej. Patrz informacje biograficzne: D. Mazower, *Sholem Asch: Images of a Life*, [in:] *Sholem Asch Reconsidered*, red. N. Stahl, New Haven 2004, s. 2–31.

w emocjonalnych wypowiedziach Asz odkrywał skomplikowaną problematykę żydowskiego osadnictwa w Palestynie. Specyficznie publicystyki o tej tematyce palestyńskiej warto poświęcić nieco więcej uwagi, aby dostrzec, że zarówno w zakresie argumentacji jak i artystycznym stylu wypowiedzi była to propozycja niebanalna. Właśnie pozycja sławnego literata w kulturze żydowsko-polskiej nadawała jego tekstom dziennikarskim dużo większej roli aniżeli jedynie wypełnianie funkcji informacyjnej.

### ***Reportaże z Palestyny***

Szalom Asz jak mnóstwo innych artystów żydowskich postanowił samodzielnie i naocznie sprawdzić, jak wygląda rzeczywista Ziemia Święta i akcja osadnicza. Popłynął więc do Palestyny już w pierwszej dekadzie XX w., potem zaś odwiedzał ją w latach dwudziestych i trzydziestych. Wracał stamtąd do Zachodniej Europy i Ameryki pełen optymizmu, zdając ze swoich podróży literackie i dziennikarskie relacje (1907 – pierwszy pobyt, 1911 – pierwszy zbiorek reporterskiej relacji)<sup>6</sup>.

Pierwsza relacja Asza o Palestynie, drukowana w języku polskim pojawiła się w 1920 r. Był to liryczny mini-reportaż *Do Ziemi Świętej*, który został opublikowany w „Tygodniku Żydowskim”. Także w tym roku, w „Chwili” zaprezentowana została większa forma reportażyowa pt. *Z Jaffy do Jerozolimy*. I również w „Chwili” w 1921 roku przedstawiono największej objętości opowiadanie pt. *Jerozolima*. Niektóre z tych materiałów były później przedrukowane w czasopiśmie „Naród”<sup>7</sup>.

Choć są to jedynie trzy, niewielkie teksty, układają się one w rodzaj cyklu związanego z literackimi obrazami współczesnej Aszowi Palestyny. Pierwsza wypowiedź to preludeum wywołujące tylko temat Ziemi Świętej, druga to zestaw wrażeń zapisanych podczas podróży pociągiem z Jaffy do Jerozolimy. I wreszcie trzeci materiał przedstawia specyfikę kulturową Jerozolimy na początku drugiej dekady XX wieku.

W pierwszej, miniaturowej formie narracyjnej pt. *Do Ziemi Świętej* Asz zarysowuje wyprawę statkiem, skupiając narracyjną uwagę na dwóch mężczyznach. Jeden z nich to rosyjski chłop, chrześcijanin, który najprawdopodobniej odpokutowuje swoje przewiny decyzją wyjazdu w tak dalekie strony, o drugim zaś mężczyźnie czytamy:

A oto jedzie z ubogiej Litwy stary Żyd. Siedzi sobie na pokładzie wraz z małym wnukiem. W oczach mu nie zgasł jeszcze smutek, płonący przy pożegnaniu z dzieć-

<sup>6</sup> Relacje z tego pobytu zostały opublikowane w języku jidysz w 1911 r. w Wilnie pod tytułem *Erez-Isroel*, zaś w Warszawie pod nieco zmienionym *In ezez-isroel*.

<sup>7</sup> Sz. Asz, *Do Ziemi Świętej*, przeł. C. M. [Celina Meersonówna], „Naród” 1930, nr 28, s. 15.

mi, których zostawił był na tamtym brzegu. Jedzie odnaleźć sobie grób, jedzie po to, aby siedząc w „Bet-Hamidraszu”, czekać z psalmami na ustach ostatniej godziny. I wiezie z sobą chłopca, wnuka swego. Wraz z śmiercią wiezie tam życie<sup>8</sup>.

Pisarz nawiązuje w opisie litewskiego starca do zwyczaju praktykowanego przez najbardziej zdeterminowanych Żydów, aby miejsce ostatniego spoczynku znajdowało się w ojczyźnie Ojców – Jerozolimie<sup>9</sup>. Dla syjonistycznej aury znaczeniowej miniatury Asza ważne jest wszakże to, że w podróży tej pojawia się również młodzieńki chłopiec, który uosabia narratorskie nadzieje na przyszłość. Jerozolima więc nie musi być kojarzona z miejscem przeszłości lub przestrzenią, w którym życie się kończy, lecz wywołuje także asocjacje zupełnie odwrotnie – staje się miastem, w którym rozpoczyna się coś nowego, co daje nadzieję na lepszą przyszłość.

Pielgrzymowanie do miejsc znanych z Biblii nie jest łatwe nie tylko ze względu na rzeczywiste odległości i trudy wyprawy, ale także z różnic mentalnych podróżujących, głównie tego, że święte miasto jest przez nich traktowane odmiennie. Z opowiadania-reportażu Asza wynika, że Jerozolima i Ziemia Święta tylko powierzchownie łączy, a w istocie dzieli dwóch podróżujących mężczyzn:

Z jednego jadą kraju, na jednym okręcie i do jednego celu, ale do różnych bogów.

I siedzą sobie, każdy w swoim kącie, i usta ich szepczą psalmy, co ze strun jednej niegdyś płynęły harfy. Obaj czytają te same zwrotki, lecz każdy w swoim języku, każdy do swego Boga... I kołasy melodią psalmów płynie i płynie wciąż okręt, z dnia na dzień, z nocy w noc, od świtu do zachodu<sup>10</sup>.

Miniatura Asza nie jest zatem przykładem optymistycznej wiary w ekumeniczną jedność judaizmu i chrześcijaństwa. Przedstawiciele dwóch religii podążają za głosem swoich tradycji osobno i choć znajdują się na tym samym statku i sięgają po te same źródła duchowości, doświadczenia z przeszłości uniemożliwiają głęboką wspólnotę społeczną.

Opowiadanie-reportaż pt. *Z Jaffy do Jerozolimy* to druga forma literacka, w której Szalom Asz zarysowuje obraz Ziemi Świętej. Jak na utwór literatury pięknej przystało, elementy fabuły podane są z rodzajem metaforyzacji świata przedstawionego, przez co opisywane wydarzenia nie mają jedynie znaczenia

<sup>8</sup> Sz. Asz, *Do Ziemi Świętej*, przeł. C. M. [Celina Meersonówna], „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 28, s. 15.

<sup>9</sup> W miniaturze Asza mowa o cmentarzu Har ha-Zetim, który jest położony na zboczu Góry Oliwnej. Ów cmentarz jest jednym z najważniejszych miejsc świętych miejsc dla Żydów. Pochówki na tym cmentarzu dokonuje się od ponad 3000 lat. Wedle badań na jerozolimskim cmentarzu znajduje się 150 000 mogił, których wciąż przybywa. Patrz opis zagadnienia: J. P. Woronczak, *Specyfika kulturowa cmentarzy żydowskich*, Kraków 1993.

<sup>10</sup> Sz. Asz, *Do Ziemi Świętej*, s. 15.

jednostkowego, ale wyrażają większy plan światopoglądowy. W konkretnie fabuły opowiadania Asza metaforyzacja widoczna jest w całym utworze, zaś pierwszy raz manifestuje się przy opisie burzy na Morzu Śródziemnym, którą narrator przeżywa wraz z kilkoma towarzyszami podróży:

Szumiało i burzyło się, to wyrzucając nasz okręt na wysokość gór wodnych, to rzucając go w bezdenną otchłań. Nie dziw, moje dziecię, rzekła do mnie stara kobieta, siedząca obok na pokładzie. Te morze tutaj takie burzliwe, wszak wszystkie łzy i modlitwy żydowskie do niego spływają<sup>11</sup>.

Zacytowany fragment odzwierciedla swoiste postrzeganie świata, który choć widziany jest w rzeczywistości doświadczenia życiowego podmiotu literackiego pierwszy raz, podlegał jednak wcześniejszej psychiczno-intelektualnej projekcji i procesowi „oswajania”. Dzieje się tak, gdyż przecież Ziemia Święta poznawana była z tekstów modlitw, studiów i lektur czynionych w doświadczeniu własnego życia religijnego. Stąd więc, w wyniku takiego podejścia, napotykanego przez narratora i podróżników-osadników elementy natury Morza Śródziemnego są w specyficznym akcie świadomości rozpoznawane i stają się aktualizowanymi składnikami własnej, żydowskiej historii.

W opowiadaniu-reportażu Asza taki sposób odbioru rzeczywistości zewnętrznej pojawia się wielokrotnie i niekiedy staje się wręcz głównym sposobem opisu rozgrywających się wydarzeń. Utwór uzyskuje wówczas metafizyczne niemal tło dla reportersko-realistycznie przywoływanych miejsc. Na przykład podczas burzy morskiej, przy zbliżaniu się łodzi do wejścia portu w Jaffie, jedna z postaci ogłasza wśród podróżnych zdecydowanym tonem:

„Patrzajcie, patrzajcie” woła stara kobieta siedząca obok mnie w łodzi. „Toż to kamienie, które król Salomon kazał tutaj rzucić w morze. Żonie swojej, córce Faraona, spełniał wszystkie życzenia i w tym miejscu zbudował jej pałac ze szkła.”<sup>12</sup>

Zacytowane przez narratora przekonania starej kobiety nie są w opowiadaniu brane w ironiczny nawias. Wręcz przeciwnie, opowiadacz płynący do Erec Izrael przyjmuje perspektywę odkrywania w doświadczanych tu i teraz miejscach znaczeń zawartych pierwotnie w Biblii. W konsekwencji narrator opisując scenkę w wiosce zamieszkałej przez Arabów pomiędzy Ramlą a Jerozolimą, przywołuje biblijną historię Jakuba, spotykającego Rachelę przy studni<sup>13</sup>. Albo też przy opisie miasteczka Betar snuje rozważania czy też jest to w istocie oko-

<sup>11</sup> Sz. Asz, *Z Jaffy do Jerozolimy*, przeł. Fr. Bien. [Franciszka Bienenstock], „Chwila” 1920, nr 614, s. 3.

<sup>12</sup> Tamże, s. 3.

<sup>13</sup> Tamże, s. 4; Patrz scenę zawartą w *Księdze Rodzaju* (Rdz 29, 1–20).

lica, w której wybuchło powstanie Bar-Kochby przeciwko Rzymianom<sup>14</sup>. Świat w opowiadaniu uchwycony w ten sposób, choć oglądany z zainteresowaniem i przejmujący nowością, w istocie jest zapisem „przypominania” sobie ojczyzny przodków. Przypominania, ponieważ widziane wioski, miasteczka, góry i doliny były już tylekroć konkretyzowane w wyobraźni czytelniczej podczas wcześniejszych lektur ksiąg świętych. A zatem opowiadanie Asza wskazuje na ważny czynnik emocjonalno-tożsamościowy wyprawy do Ziemi Świętej, w której tylko wstępnie, w bezrefleksyjnej chwili, coś może się wydawać egzotyczne. W istocie podróż z Jaffy do Jerozolimy to akty zrozumienia, czym jest ciągłość kulturowa, która mimo historycznego lub politycznego przerwania, zostaje dzięki alijom odbudowana.

W dalszych częściach opowiadania Asza pojawiają się także inne partie przybliżające odległą przeszłość do aktualności narratora. Oto z jednej strony podróżujący pociągiem patrzą na opuszczoną przez ludzi, zdziczałą okolicę, wspominając czasy biblijne, kiedy ziemia ta uprawiana była przez Żydów i rozkwitała wszelkimi dobrami. Z drugiej strony jednak, już za chwilę spotykają dzieci żydowskie i z zadowoleniem zauważają, że wrastają one w realia ówczesnej Palestyny, ucząc się życia we wspólnocie i języka hebrajskiego.

Przywołanie hebrajszczyzny przez narratora nie oznacza jednak, że dzieci uczą się jej dla celów lepszego zrozumienia czasów biblijnych. To raczej uświadomienie roli, jaką ma ten język spełnić w teraźniejszości początków XX w. Wszak ma to być język nowego typu wspólnoty żydowskiej, złożonej nie tylko z grup religijnych judaizmu, ale także z przedstawicieli innego światopoglądu. Dlatego też w opowiadaniu napotkane żydowskie dzieci wcale nie wypełniają przepisów religijnych, nakazujących noszenie kipy i odmawianie modlitw przed jedzeniem. Takie zachowanie jest nieakceptowane przez część podróżujących, jednak dla narratora jest zrozumiałe i nie podlega krytyce.

Ostatnie akapity opowiadania Asza to powrót do podniosłej atmosfery narracji i opisu doświadczenia religijnego przeżywanego w najświętszym dla Żydów miejscu – Jerozolimy. Wszyscy współtowarzysze podróży narratora odmawiają wieczorną modlitwę szabatu jeszcze na dworcu. On sam zaś jak najszybciej pragnie dotrzeć pod zachodnią ścianę dawnej świątyni jerozolimskiej. Choć spóźnia się na główny przebieg modlitw, słyszy znaczący fragment: „Panie, rozszerz Twoją światłość na całą, całą ziemię...!”<sup>15</sup>, co staje się jego własnym głosem i pragnieniem.

I na koniec weźmy kolejne opowiadanie-reportaż Asza z Jerozolimy, napisane w jeszcze innej stylistyce aniżeli dwa wcześniejsze. Zasadniczym pomysłem

<sup>14</sup> Sz. Asz, *Z Jaffy do Jerozolimy*, s. 5. O antyrzymskim powstaniu Żydów pisze np. J. Ciecieląg, *Powstanie Bar Kochby 132–135 po Chr.*, Zabrze 2008.

<sup>15</sup> Sz. Asz, *Z Jaffy do Jerozolimy*, s. 5.

jest tutaj przeciwstawianie wiedzy czy wyobrażeń o dawnej Jerozolimie, wywiedzionych z opowieści biblijnych lub talmudycznych z biegunowo odmiennymi, pozbawionymi patosu sytuacjami rozgrywającymi się w jej współczesnym kształcie. Pierwsze akapity utworu to opisy zdziwień narratora budzącego się w wynajętym w Jerozolimie mieszkaniu i oczekującego od miasta wyłącznie wielkich ceremonii lub aktów militarnych. Dźwięki z zewnątrz pokoju interpretuje on w swej wyobraźni jako odgłosy wydarzeń z postaciami, o jakich słyszał lub czytał w kontekście historii żydowskiej kultury. Narrator zamiast potwierdzenia owych marzeń w rzeczywistości namacalnej Palestyny, doświadcza czegoś innego.

Jak czytamy w opowiadaniu-reportażu:

Wyszedszy na ulicę, dostajemy się w sam środek wesołych przygotowań na sobotę, które zaznaczają się tam, gdzie kieszenie pełne. Wczoraj wypłacano „chalukę”. Kobiety spieszą, aby załatwić swoje zakupy. Gęsi gęgają. Pióra się unoszą. Chłopcy z starannie utrzymanymi pejsami jadą na osłach. Z okien dolatują głosy studiujących Talmud, przecież Zebulon i Isachar utworzyli związek. Zebulon pracuje na wybrzeżu morskim, a Isachar siedzi całymi dniami nad księgami świętymi i studiuje<sup>16</sup>.

Zwykła codzienność życia w Jerozolimie pozytywnie zaskakuje narratora. Choć hałaśliwość i gwar ulicy nie ma w sobie nic z dawnego nastroju wzniosłych wydarzeń z przeszłości (składanie pierwocin plonów, oblężenie miasta przez Tytusa i Rzymian), a raczej zgiełk handlu, to właśnie taka zwyczajność świadczy o rozwijającym się życiu Żydów osiedlających się w Palestynie. Nie tylko zresztą handel kwitnie w mieście. Wszędzie wokół narrator dostrzega tradycyjnie ubranych Żydów, uczonych w Piśmie, którzy u nikogo nie wywołują zdziwienia czy drwin. Podczas pokrótce opisaney wyprawy ulicami miasta, nieprzypadkowo narrator wspomina o tym, że miejscowy Arab oferuje swoje usługi pucybuta. Jest to kolejny sygnał na to, że Żydzi w Jerozolimie z pierwszych dekad XX w. zaczynają czuć się pewnie i cywilizacyjnie coraz więcej znaczą.

Te aspiracje potwierdza scenka rozmowy narratora z anonimowym artystą-rzeźbiarzem, który zamierza wystawić w Jerozolimie pomniki znaczącym Żydom<sup>17</sup>. Ciekawe jest przy tym to, kto jest godny uwiecznienia:

Przede wszystkim chce postawić pomnik Mojżeszowi – na górze, na którą go Bóg wyprowadził, aby mu pokazać kraj, do którego wprowadzi jego naród, ale którego

<sup>16</sup> Sz. Asz, *Jerozolima*, przeł. Fr. Bien. [Franciszka Bienenstock], „Chwila” 1921, nr 747, s. 3.

<sup>17</sup> Asz nie odwoływał się w swym artykule do konkretnego artysty-rzeźbiarza, można wszakże przywołać w tym miejscu postać architekta Ericha Mendelsohna, który pragnął, aby w Palestynie lat dwudziestych i trzydziestych powstało wiele budynków, które w materialno-symboliczny sposób zhebraizowałyby krajobraz regionu. Patrz: A. Jasiński, *Architektura i urbanistyka Izraela*, Kraków 2016, s. 58–64.

sam nigdy nie przestąpi. Tam chce postawić Mojżesza, zwróconego twarzą ku Jerozolimie. W nocy ma się tu palić olbrzymi ogień, który by świecił aż do Jerozolimy. Dla Góry Oliwnej wystarcza mu posąg Dawida, dzieło Michała Anioła. Jezajaszowi przeznacza statuwę w podwórzu świątyni. Chce go przedstawić, jak wypędza fałszywych kapłanów i dzieci ich z domu Bożego. Wielu, wielu innych ma również otrzymać swoje pomniki: Makabeusze i żydowscy bohaterowie. I praojcowie, i prorocy, i tanaici. Prócz nich Hilel, Bar Kochba, książęta babilońscy, Majmonides, Izrael Balschem: wielu, wielu innych<sup>18</sup>.

Zamierzenie rzeźbiarza, choć występujące w dziele literackim posługującym się fikcją, po części odpowiadało autentycznym projektom środowisk syjonistycznych, które dążyły do wyraźniejszego zaznaczenia żydowskiej kulturowej obecności w Palestynie<sup>19</sup>. Asz jako pisarz, człowiek-instytucja, wspierał tego typu pomysły, zaś jako autor wplatał ten styl myślenia do swoich utworów.

Stąd też biorą się narracyjne wtręty w opowiadaniu wyrażające niezgodę na budowę coraz to nowych obiektów sakralnych chrześcijaństwa w Jerozolimie. Narrator krytykuje budowę „niemieckiego” kościoła na szczycie Góry Syjon<sup>20</sup> czy też świątyni kościoła prawosławnego, zbudowanego na najwyższym wzniesieniu miasta Górze Oliwnej<sup>21</sup>. Dla opowiadacza powstawanie tego typu budowli jest efektem specyficznej rywalizacji pomiędzy rosyjskim carem a niemieckim cesarzem, którzy wedle niego zadbali nie tyle o realizację celów religijnych, co zmanifestowali swoje panowanie polityczne. Społeczność żydowska miała według narratora szczęście w tym, że jej przedstawiciel – Moses Montefiori<sup>22</sup>, kupił

<sup>18</sup> Tamże, s. 4.

<sup>19</sup> Aspiracje, o których wspomina w opowiadaniu Asz, zostały w pewnej części zrealizowane w akcie otwarcia w 1925 r. pierwszej w nowożytnej Palestynie uczelni publicznej – Uniwersytecie Hebrajskim. Postulowano powstanie takiej instytucji już w 1882 r., zaś w 1884 roku podczas Konferencji Katowickiej środkowoeuropejskiego ruchu syjonistycznego stało się to tematem osobnych dyskusji. Rozwijano ten pomysł także w ramach wystąpień Pierwszego Kongresu Syjonistycznego w 1897 r. Decyzja o powstaniu Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie zapadła w 1913 r. na XI Kongresie Syjonistycznym w Wiedniu.

<sup>20</sup> Chodzi tutaj o zbudowane z polecenia cesarza niemieckiego Wilhelma II opactwo benedyktyńskie i kościół w neoromańskim stylu pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, zbudowany na wzór akwizgrańskiej katedry. Dla Żydów Góra Syjon ma bardzo ważne znaczenie ze względu na biblijną historię o królu Dawidzie, który zdobywszy twierdzę Jebuzytów, umieścił w niej Arkę Przymierza i nakazał dla niej zbudować świątynię, dla siebie zaś pałac królewski.

<sup>21</sup> Asz nawiązuje w tym momencie do Monasteru Wniebowstąpienia Pańskiego na Górze Oliwnej, który został poświęcony w 1886 r. Jego powstanie wynika z prowadzonej przez cerkiew od 1870 r. prawosławnej akcji misyjnej, która spowodowała ożywienie ruchu pątniczego z Rosji. Obok monasteru wybudowano 64-metrową dzwonnice, zwaną Rosyjską Święcą, która bardzo wyraziście naznaczała swoją obecnością jerozolimski pejzaż.

<sup>22</sup> Sir Moses Montefiori (1785–1886) był wpływowym Żydem, który wspierał pierwszą aliję w XIX w. W 1841 r. odnowił Grób Raheli, w 1855 r. kupił sad na przedmieściach Jaffy i prze-



jeszcze przez Niemcami i Rosjanami mur zachodni świątyni jerozolimskiej i grób Racheli, a więc zapewnił Żydom możliwość dostępu do miejsc świętych<sup>23</sup>.

Narrator zarysowuje również obraz jerozolimskiego Wzgórza Świątynnego, które opisuje zestawiając dawność nasyconą tradycją żydowską skontrastowaną z terażniejszością muzułmańską:

Białe schody marmurowe, świecące w słońcu, prowadzą do meczetu. A na miejscu, skąd prorokował Jezajasz, gdzie zgromadzali się w dniach wielkich świąt żydowskich pielgrzymi z Galilei i Judei, gdzie huczało morze ludzkie, gdzie bohaterzy żydowscy walczyli dumnie za wolność o ojczyznę i świętości – gdzie kapłani rzucali się w ogień – tu na tym wielkim placu, na tych obszernych schodach leżą derwisze w białych płaszczach cieszą się słońcem i spokojem. Jedni kiwają się nad Koranem, wyciągając przy tym rękę po bakszysz, na widok przechodzącego Europejczyka, inni narzucają mu swoje usługi przy oglądaniu meczetu. Wszak to ten sam podwórzec, na którym każda chwila stanowiła o losie Europy, przez tysiąclecia. Z tego skrawka ziemi, wyszła kultura, która pokonała Rzym i Ateny. A teraz grzeją się na nim ci dzicy mnisi!<sup>24</sup>

Choć zacytowany fragment i inne migawkowo podane w opowiadaniu obrazy kultury arabskiej nie są u Asza szczególnie negatywne, to ostatnie zdanie o „dzikich mnichach” wyraźnie wskazuje na niechęć czy poczucie krzywdy z powodu braku żydowskiej obecności na Wzgórzu Świątynnym<sup>25</sup>, które dla narratora jest miejscem powiązanim z patriarchami biblijnymi Jakubem i Abrahamem.

Jerozolima w opowiadaniu Asza, tak stale zestawiana z „egzotyką” przeszłości lub zaskakującą terażniejszością początku XX wieku, odkrywa także swoją swojską dla Żydów polskich stronę.

Czytamy w opowiadaniu:

---

znaczył go jako teren dla żydowskiej szkoły rolniczej. W latach 1854-1860 za jego udziałem powstało pierwsze żydowskie osiedle w Jerozolimie zachodniej i południowo-zachodniej.

<sup>23</sup> Sz. Asz, *Jerozolima*, „Chwila” 1921, nr 474, s. 4.

<sup>24</sup> Sz. Asz, *Jerozolima*, „Chwila” 1921, nr 748, s. 2.

<sup>25</sup> Na jednym ze wzgórz starożytnej Jerozolimy założono ok. X w. p.n.e. Pierwszą Świątynię (za czasów króla Dawida i Salomona). Została ona zburzona w 586 r. p.n.e. przez Babilończyków. Druga Świątynia jerozolimska zbudowana została w 516 r. p.n.e. w czasach rządów króla Cyrusa. Około r. 19 p.n.e. król Herod Wielki rozbudował i upiększył Świątynię. W trakcie pierwszej wojny żydowskiej Rzymianie w 70 r. n.e. zdobyli Jerozolimę i zburzyli ośrodek kultu religijnego. Istniejąca dziś Ściana Płaczu, to najprawdopodobniej zachodnia ściana Drugiej Świątyni. W 132 r. rzymski cesarz Hadrian odbudował Jerozolimę w duchu helleńskim, zaś na Wzgórzu Świątynnym założono wówczas świątynię Jowisza. Po przekształceniu się cesarstwa rzymskiego w państwo chrześcijańskie, chrześcijanie nie nadawali Wzgórzu Świątynnemu szczególnego znaczenia, choć zakładali na nim kościoły. Natomiast w VII w. n.e., kiedy znalazło się ono w posiadaniu muzułmanów, zbudowano na nim meczet Al-Aksa (trzecie najświętsze miejsce islamu) oraz Kopułę na Skale, czyli miejsce, w którym wedle Koranu nastąpiło wniebowstąpienie Mahometa.

Na drodze spotkaliśmy polsko-żydowski orszak weselny, z bębнами i śpiewem. (Innej muzyki się nie używa, ze względu na zburzenie świątyni). Narzeczonych, dwoje dzieci jeszcze, prowadzono przez ulice Jeruzalem do ślubu, mającego się odbyć na dachu bóżnicy chasydzkiej, w której oboje rodzice się modlili. Ludzie orszaku robili wrażenie bogaczy i nic nie było w nich, co by przypominało golus. Mężczyźni nosili na atłasowych kapotach, aż do nóg sięgające, bogato futrem obłożone kontusze – rękawy odrzucone, w sobolowych czapkach – wyglądali jak polscy wojewodowie z dawnych dobrych czasów<sup>26</sup>.

Owa „swojskość” Jerozolimy nie jest jedynie czynnikiem realizmu reportażu, ale wiązać ją trzeba z ideową potrzebą wykreowania w opowiadaniu sytuacji powrotu do czegoś co bliskie i własne. Żydowski czytelnik utworu zapoznając się z realiami życia w Erec Izrael, poznaje nie tylko uniwersalne powody kulturowe, dla których warto osiedlić się w Palestynie, ale również przekonywany jest do takiej decyzji za pomocą sugestii, iż oto w Ziemi Świętej napotkać można bliskie emocjonalnie sceny życia, jakże podobne do tych, jakie widuje się w Europie Środkowej, na ziemiach polskich. Palestyna pierwszych dekad XX w. nie jest więc przestrzenią wspomnienia i marzenia, a ziemią swojską, nasyconą wciąż istniejącymi materialnymi oznakami tradycji i pełną żywotnego, aktualnie się rozwijającego żydostwa<sup>27</sup>.

### *Emocje i projekty*

Oprócz literacko-reporterskich opowiadań Szaloma Asza, trzeba również zauważyć jego materiały o polityczno-animatorskim wymiarze. Pierwotnie napisane w jidysz, opublikowane w języku polskim w drugiej połowie lat dwudziestych, wyrażały stanowisko Amerykańsko-Żydowskiego Połączonego Komitetu Pomocy (American Jewish Joint Distribution Committee), a więc organizacji, która od 1914 r. wspierała finansowo ludność żydowską na całym świecie, a w tym także proces żydowskiego osadnictwa w Palestynie. Osobne teksty publicystyczne Asza o aktualnej sytuacji w Erec Izrael pojawiły się w „Chwili”<sup>28</sup>, „Nowym Dzienniku”<sup>29</sup> oraz „Naszym Przeglądzie”<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Sz. Asz, *Jerozolima*, „Chwila” 1921, nr 748, s. 2.

<sup>27</sup> Tonacja wypowiedzi Asza współbrzmiała z tym, jak pisali o Palestynie dla polskich Żydów niektórzy z działaczy syjonistycznych. Patrz jego artykuł *Nachum Sokołow*, „Nasz Kurier” 1922, nr 7, s. 2 i z drugiej strony N. Sokołow, *Szalom Asz*, „Nasz Przegląd” 1930, nr 351, s. 11.

<sup>28</sup> Np. *Szalom Asz o Palestynie i Jewish Agency*, „Chwila” 1927, nr 2860, s. 6; *Sprawy palestyńskie. Szalom Asz mówi*, „Chwila” 1927, nr 2977, s. 8; *Szaloma Asza słowa pożegnalne w Erec. Wielki pisarz osiedla się w Palestynie*, „Chwila” 1936, nr 6159, s. 6.

<sup>29</sup> Np. *Szalom Asz o Palestynie i Jewish Agency*, „Nowy Dziennik” 1927, nr 61, s. 6; *Odbudowa Palestyny jest sprawą honoru wszystkich Żydów*, „Nowy Dziennik” 1936, nr 28, s. 13 oraz *Szalom Asz w tel-awiwskim sądzie pokoju*, „Nowy Dziennik” 1936, nr 95, s. 6.

<sup>30</sup> *Szalom Asz o Palestynie*, „Nasz Przegląd” 1936, nr 158, s. 6 oraz nr 159, s. 6.

Weźmy do przykładowej analizy publicystyki autora *Boga zemsty* dwuczęściowy artykuł *Szalom Asz o Palestynie*, który został opublikowany w 1936 roku najpierw w jidyszowym, warszawskim czasopiśmie „Hajnt”, a potem w polskim przekładzie w czasopiśmie „Nasz Przegląd”.

Uniesiony pozytywną emocją literat pisał:

Piszę wam te słowa w czasie, gdy dopiero co powróciłem z Palestyny. Widziałem, jak setki i tysiące Żydów z Niemiec, zranionych w sercu, poniewieranych i bitych, zostają wyleczone po zetknięciu się z ziemią palestyńską, za pomocą kontaktu z pracą świętą. Ich oczy znowu poczynają świecić blaskiem godności ludzkiej. Ich twarze się rozjaśniają. Widziałem tysiące, dziesiątki tysięcy młodych ludzi z Polski, Rumunii, Jugosławii – ze wszystkich stron świata. (A., 72)<sup>31</sup>

Owe zdania są zapisem radości i entuzjazmu. To emocjonalna relacja człowieka poruszonego widokiem młodych Żydów osiedlających się w Erec Izrael. Swoista wizyjność artykułu zrealizowana została przez specyficzne obrazowanie, w którym rzeczywiste elementy świata zostały użyte w funkcjach znaków symbolicznych. Bardzo dobitnie wygląda tutaj opis „cudownego” zjawiska, w którym Żydzi z dawnego świata, Europy, Niemiec, Polski, Rumunii czy Jugosławii odzyskują poczucie sensu życia z chwilą kontaktu z ziemią przodków i możliwością pracy fizycznej. Zdania narratora ze słowami o wyleczeniu, „świętej pracy” czy uszczęśliwionych twarzach osiedlających się w Palestynie Żydów, jednoznacznie kreują aurę wielkiego spełnienia. Z innych jednak źródeł tekstowych wiadomo, że odmienność Palestyny pod względem jej specyfiki geograficznej, klimatycznej, językowej i kulturowej była przez całe dziesięciolecia nie lada wyzwaniem dla żydowskich osadników, nie tylko zresztą tych z Europy<sup>32</sup>.

Szalom Asz – mimo entuzjazmu dla akcji osadniczej w Palestynie – nie był jednak bezkrytyczny w ocenie sytuacji geopolitycznej panującej w tym regionie, a zwłaszcza udziału Arabów w rozwoju wypadków życia społeczno-gospodarczego. On również, jak wielu ówczesnych publicystów, poważał się na oceny i snucie własnych przemyśleń mających uśmierzyć narastające pomiędzy dawnymi a nowymi mieszkańcami Palestyny nieporozumienia i konflikty. Co ciekawe, nie oskarżał wszystkich Arabów odpowiedzialnością za narodowościowe, religijne i ekonomiczne napięcia w regionie.

<sup>31</sup> *Szalom Asz o Palestynie*, cz. 1, „Nasz Przegląd” 1936, nr 158, s. 6. Cytuję z wydania: *Szalom Asz na lamach prasy...* – dalej oznaczenie „A” oraz numer strony z cytatem.

<sup>32</sup> Relacje Asza można w tym momencie skonfrontować z opisami np. Cwi Przyluckiego, *Wspomnienia (1905–1939)*, oprac. J. Nalewajko-Kulikow, Warszawa 2017 [Archiwum Ringelbluma. Tom 28]; Abrahama Podliszewskiego, *Z pamiętników podróży 1907 r. (Palestyna przed laty dwudziestu)*, oprac. W. W. Mędykowski, Warszawa 2020 czy dotyczące najpóźniejszego okresu Apolinarego Hartgłasa, *Na pograniczu dwóch światów*, wstęp i opr. J. Żyndul, Warszawa 1996.

Unikając posługiwania się nazwiskami konkretnych przywódców społecznych, pisał dość enigmatycznie, za wroga osiedlających się Żydów uznając nieodkryte siły: „Tym wrogiem nie jest ciężko pracujący robotnik arabski, fel-lach. Terroryzuje go zgraja bandytów, nieodpowiedzialni prowokatorzy, którzy rozpętują walkę tylko dla korzyści osobistych” (A., 73). Dla Szaloma Asza oczywiste było, że przeciętni Arabowie, dotychczasowi mieszkańcy Palestyny, pracują i powinni dalej pracować w fabrykach czy sadach, których właścicielami są Żydzi. Domagał się wszakże równego i sprawiedliwego traktowania społeczno-ekonomicznego, w którym angielska administracja regionu nie może wszelkimi środkami chronić lub wspierać Arabów, zaś zniechęcać do działania i paraliżować inicjatywy gospodarcze Żydów. Asz w swych artykułach dobitnie podkreślał, jak bardzo strona arabska żyjąca w Palestynie zyskała na kontakcie z nowym społeczeństwem Żydów-osadników. Nie chodzi przy tym jedynie o dobrobycie przez nią wyższego poziomu ekonomicznego, ale o inne sfery: wyraźny rozwój opieki zdrowotnej (szpitale sieci Hadasa, którą założyła Henrietta Szold, udzielające pomocy nie tylko Żydom), wprowadzenie higieny publicznej (wodociągi), europejskiego stylu życia i rozwój kultury i sztuki (A., 74). Publicysta ze smutkiem i irytacją konstatował, że zamiast wzajemnego zrozumienia i równego traktowania przez angielski zarząd państwa mandatowego nacji zamieszkujących Palestynę, pojawiały się destrukcyjne zabiegi sił arabskich, inspirowane przez siły pozapalestyńskie. Dobitym na to przykładem były arabskie szkoły, w których uczono nienawiści do Żydów, zaś nauczycielami byli ci, którzy przeszli odpowiednie przeszkolenie nie tylko w społecznościach lokalnych, ale i w nazistowskich Niemczech. Asz obnażał więc mechanizm międzynarodowego układu politycznego, w którym, przy biernej postawie Anglików, nazistowskie Niemcy i Włochy budowały dla własnych korzyści dobre relacje z Bliskim Wschodem i Arabami kosztem aspiracji gospodarczo-administracyjnych Żydów. Dla palestyńskich możnowładców arabskich (efendiowie) powstrzymanie żydowskiego osadnictwa było bardzo korzystne, gdyż mogli wówczas z powrotem odzyskiwać swoje wpływy na gruntach, które zostały zakupione i zrekultywowane przez Żydów (A., 77).

Publicysta-literat, choć tak wiele miejsca poświęcał sprawom politycznym i gospodarczym, stale zaznaczał jeszcze jeden, kulturowy faktor żydowskiego osadnictwa na Ziemi Świętej. Asz pisał:

Żydzi przybyli do tego kraju nie tylko po to, aby wysuszyć bagna, wyleczyć Arabom oczy od jaglicy, wypalać im krosty, lecz i po to, aby wprowadzić tam higienę moralną, wprowadzić moralność europejską i sprawiedliwość żydowską. Dlatego Żydzi tłumią w sobie boleść i gniew, nie tracą cierpliwości i pozostawiają obronę kraju w rękach rządu (A., 79).

A zatem Żydom i ich kolejnym alijom Asz nadaje znaczenie nie tylko powrotu do czegoś dawnego i tradycyjnego, ale również widzi w tym epokową wręcz misję cywilizacyjną, jako wprowadzanie porządku nowego i progresywnego.

W przywoływanych tutaj tekstach publicystycznych autora *Miasteczka* oczekiwania wobec Palestyny jako przestrzeni egzystencji i cywilizacji są zakreślone wobec dwóch punktów odniesienia: żydowskiego i uniwersalnego. Ponieważ publicystyka Asza pojawiała się w czasopiśmie żydowskich w oczywisty sposób pierwszy z aspektów był wyraźniej obecny. Brzmi to bardzo dobitnie w artykule *Żydowskość pomarańczowa* z „Naszego Przeglądu” (1933):

Palestyna musi się stać awangardą nie tylko ziemi żydowskiej, lecz i człowieka żydowskiego. Puls żydowskości musi tam tętnić najsilniej. Palestyna musi spełnić misję, do której jest powołana i której naród żydowski od niej oczekuje. Palestynie nie wolno się rozmiąć z naszymi interesami, lecz nasze interesy muszą być i jej żywotnymi interesami, podobnie jak jej interesy są naszymi (A., 71)<sup>33</sup>.

Z przywołanej wypowiedzi wynika, że Asz jako zwolennik syjonizmu był jednocześnie krytykiem stosunków pomiędzy Żydami zamieszkującymi już Palestynę a tymi, którzy zamierzali dopiero w niej się osiedlić. Zwłaszcza, że ci z Palestyny zdążyli już zapomnieć o własnych kulturowych korzeniach, podejmując działania szkodliwe dla społeczności żydowskiej postrzeganej całościowo i w perspektywie ogólnoświatowej. Chodzi tutaj o tzw. pomarańczowe żydostwo, a więc grupę pierwszych żydowskich osadników, którzy budowali relacje z Arabami, a nawet z nazistowskim rządem Niemiec czy Włoch. Nawiązane stosunki umożliwiały im swobodne życie w Palestynie, lecz w zamian za to zatrzymywały ogólnożydowski ruch osadniczy. „Pomarańczowe żydostwo” wiązało się przede wszystkim z postawą społeczną przedstawicieli Starego Jiszuw czyli Żydów, którzy osiedlili się w Palestynie podczas pierwszej aliji (od roku 1841 do 1903) i wedle Asza byli zanadto ugodowi wobec Arabów, Brytyjczyków i Niemców. Z kolei Nowy Jiszuw, czyli świeża społeczność żydowska osiedlająca się w Palestynie po 1903 r. była dla pisarza przykładem środowiska postępowego, rozumiejącego potrzeby powszechnego ruchu syjonistycznego<sup>34</sup>.

Asz w zacytowanym przed chwilą artykule wypowiada gorzkie słowa o tych wszystkich, którzy w obronie własnych interesów, nie rozumiejąc procesów społecznych, zachowują się wręcz wrogo wobec własnego narodu. Publicysta ogłasza:

<sup>33</sup> Sz. Asz, *Żydowskość pomarańczowa*, „Nasz Przegląd” 1933, nr 249, s. 5.

<sup>34</sup> O tych grupach społeczności żydowskiej w Palestynie: Z. Borzymińska, R. Żebrowski, *Polski słownik judaistyczny*, T. 1: *Dzieje, kultura, religia, ludzie*, Warszawa 2003, s. 690; a w szerszej perspektywie: A. Klugman, *Izrael, ziemia święta*, Warszawa 2001, s. 5; A. Shapira, *Historia Izraela*, przeł. A. D. Kamińska, Warszawa 2018, s. 192.

Usunięto na bok całą Torę żydowską, moralność, etykę – wszystko, za co żydostwo krwawiło podczas długich dziejów swego cierpienia, i w ośrodku całego żydostwa wzniesiono jednego bożka – pomarańcze. [...]

Z chwilą, gdy spełnił swój obowiązek wobec pomarańczy, jest on wolny od wszelkich nakazów, od całego „jarzma żydowskości”. Taki uważał siebie za zbawcę narodu, za wybrańca, a cały naród żydowski wszystkich krajów, całe wielkie życie żydowskie poczytywał on za nawóz, który istnieje do melioracji jego paru dunamów ziemi. Każdego chłopca, który papla parę słów po hebrajsku w Palestynie, wychowano, by odnosił się z pogardą i odrazą do golusu (A. 70).

Tak oto Asz-publicysta stał się orędownikiem uniwersalnie pojmowanego ruchu syjonistycznego, dokonując ocen działań konkretnych ludzi czy środowisk, stale zaznaczając, że dąży do stworzenia przestrzeni, w której Żydzi wreszcie będą czuli się jak we własnym domu, czyli w Palestynie.

### *Argument palestyński*

Nawiązania do obrazów, ludzi i wydarzeń z przestrzeni kulturowej Ziemi Świętej pojawiały się u Szaloma Asza także w innych materiałach publicystycznych, które bezpośrednio związane były z inną tematyką. Czasami były to tylko pojedyncze frazy o Palestynie, zawsze jednak nasycone pozytywnym ładunkiem emocjonalnym. Innym razem wtręty przybierały kształt większego akapitu, który stawał się rodzajem tezy czy obserwacji w prezentowaniu jakiegoś poglądu albo argumentem w większej dyskusji.

Na zasadzie analizy przykładu można w tym momencie przywołać relację prasową ze spotkania Szaloma Asza z czytelnikami, które zorganizowano w Warszawie, w wielkim, mogącym pomieścić 3 tysiące widzów Cyrku Braci Staniewskich w 1924 roku.

Czytamy tutaj:

Po chwili wychodzi Szalom Asz, aby odpowiedzieć na powitania. Grzmot oklasków wita jeszcze raz znakomitego poetę, Asz okazuje się mówcą miary niezwyklej, w słowach jego dźwięczy nuta trybuna. Olbrzymie audytorium wchłania każde słowo. Od czasu do czasu burzliwe oklaski przerywają słowa mówcy, zwłaszcza gdy mówi o Polsce i wspomina wysiłki chaluców w Palestynie (A., 84)<sup>35</sup>.

Owe wysiłki chaluców, czyli ubogich, ale pełnych zapału pionierów osadnictwa żydowskiego w Erec Izrael, były przedstawiane przez Asza nie tylko z sympatią, ale i z nadaniem ich wysiłkom znamion czynów nadzwyczajnych, równie ofiarnych, a nawet przewyższających te, które ponosili dawni żydowscy męczennicy wiary<sup>36</sup>. Owa wyższa forma bohaterstwa, jaką prezentowali chalu-

<sup>35</sup> *Uroczysta akademia na cześć Szaloma Asza*, „Nasz Przegląd” 1924, nr 187, s. 3.

<sup>36</sup> W przemówieniu pisarza pojawia się fraza: „Jeżeli widzimy teraz w Erec Izrael studentów,

cowie, brała się z faktu, iż wysiłek ich pracy namacalnie i praktycznie zmieniał wygląd Ziemi Świętej. Była to praca codzienna i wspólna, której efekty natychmiast pożytkowane były przez nowe pokolenia osadników. W ujęciu Asza miała ona znaczenie bardzo ważne, będąc inną aniżeli biblijna formą świętości. Z perspektywy lat dwudziestolecia międzywojennego była bardzo dobrze widocznym i realnym znakiem powodzenia w wysnionej i wyczekiwanej ojczyźnie nowych pokoleń Żydów.

W innym tekście publicystycznym Szaloma Asza dotyczącym pośrednio Palestyny, wartym przywołania ze względu na kontekst ideowo-stylistyczny, jest jego wystąpienie na warszawskich uroczystości na cześć Lejba Jaffe, syjonistycznego działacza społecznego, publicysty i literata<sup>37</sup>. W atmosferze fetowania zasług, Asz stale nawiązywał do tematyki utworów przyjaciela. Fakt, że związane one były z Ziemią Świętą i to, że Jaffe był ofiarnym propagatorem idei osadnictwa żydowskiego, wywoływał w całym wydarzeniu towarzysko-literackim atmosferę emocjonalnego uniesienia.

Asz w swojej mowie pochwalnej oprócz zalet osobistych przyjaciela stale podkreślał znaczenie wspólnoty żydowskiej, która potrafiła odnaleźć cel działania:

Tu zebrali się ludzie rozmaitych przekonań i rozmaitym hołdujący poglądom. Jam daleki od idei, którą oni hołdują, i we wielu kwestiach nie mógłbym iść z nimi razem, ale mnie pociąga siła Erec Izrael. Oto grunt, na którym wszyscy razem stoimy. Oto Ziemia, która nam wszystkim bliska. Na tym gruncie my wszyscy się schodzimy, bo łącząc się z Erec Izrael, łączymy się zarazem z przeszłymi i przyszłymi pokoleniami. (A. 99)<sup>38</sup>

Jaffe uosabiał w przemowie Asza jednego z nowoczesnych i odpowiedzialnych Żydów, który odnalazł swoje życiowe zadanie w głoszeniu idei powrotu do Erec Izrael. Taki cel wyzwolił przy tym nie tylko jednego człowieka, który szczęśliwie odkrył swoje posłannictwo, ale ów cel nakreślił zadanie do realizacji dla całego narodu, który dzięki temu może przetrwać. Za sprawą tego typu działaczy i intelektualistów Palestyna ze sfery marzeń stawała się konkretnym krajem, w którym należało wykonać fizyczną pracę w poczuciu realizacji rudymentarnych wręcz zadań.

Trzecie publicystyczno-ideowe wystąpienie Asza, które warto skomentować, wybrzmiało podczas Światowego Kongresu Żydowskiego w Genewie,

---

na barkach swych noszących kamienie i zasiewających pola – to jest to jeden z najodważniejszych czynów bohaterskich. Jest to więcej niż śmierć męczeńska” (A. 87).

<sup>37</sup> O znaczeniu Lejba Jaffe (Joffe) przeczytamy w artykule B. Horowitz, *Russian-Zionist Cultural Cooperation, 1916–18: Leib Jaffe and the Russian Intelligentsia*, „Jewish Social Studies” 2006, nr 1, s. 87–109.

<sup>38</sup> *Erec Izrael (Mowa Szaloma Asza wygłoszona na bankiecie w Warszawie na cześć Leiba Jaffe)*, „Chwila” 1930, nr 3904, s. 5.

w 1936 roku. W porównaniu z dwoma tekstami wygłoszonymi w Warszawie, tutaj przed zupełnie innymi słuchaczami, w głównej mierze działaczami społecznymi, pisarz i dramaturg z Kutna także wywoływał obrazy Palestyny w akceptacji i żarliwym natchnieniu. Ziemia Święta z przestrzeni marzenia i wizji stawała się w przemowie namacalną krainą geograficzno-polityczną, o którą trzeba walczyć i w związku z tym ponosić konieczne ofiary.

Jak mówił pisarz:

Bawiąc w Palestynie, przekonałem się, że jiszuw jest ożywiony silną pewnością wewnętrzną i dużą gotowością do ponoszenia ofiar. Dzieci w Krijat-Bialik tańczą na piasku, gdy tuż obok, w Hajfie, spodziewają się napadów arabskich, gdy żołnierze angielscy stoją uzbrojeni w pogotowiu, gdy atmosfera jest nasycona napięciem. Wydaje się, że w Palestynie łatwa jest śmierć o Palestynę, gdyż śmierć jako ofiara krwi w Palestynie ma swój sens wewnętrzny. Odmienne niż w krajach diaspory. (A., 103)<sup>39</sup>

Przy odwzorowaniu atmosfery napięcia, jaka panowała w Palestynie w 1936 roku po arabskich akcjach antyżydowskich, Asz zastosował w swoim wystąpieniu specyficzną gradację ponoszonych ofiar. Pisarz zdaje się zestawiać sytuację Żydów w Europie i w Erec Izrael, sugerując, że ofiara krwi ponoszona w Europie nie ma sensu wewnętrznego, gdyż niejako jest wynikiem zewnętrznej sytuacji, w której Żydzi stale przebywają niejako w obcym kraju, traktowani jako ludzie ledwo tolerowani, poddawani ciągłym opresjom religijnym, społecznym czy ekonomicznym. Natomiast ofiary ponoszone w Palestynie mają według Asza swój wewnętrzny sens w realizacji powrotu do własnej ojczyzny, do przestrzeni, która jest przecież Ziemią Obiecana. Oddanie życia za taką wartość ma zdecydowanie głębszy sens.

W zaznaczaniu dramatyizmu społeczno-politycznej sytuacji w Palestynie lat trzydziestych nie popada Asz jedynie w tony martylogiczne i konfrontacyjne. W stosunku do Arabów pisarz-publicysta głosił poglądy odważne i w środowiskach żydowskich wręcz niepopularne, gdyż postulujące dialog i poszukiwanie wspólnych wartości.

Jak na literata przystało, punkty styeczne pomiędzy dwoma skonfliktowanymi tradycjami odnajdywał w tradycji piśmienniczej:

Zaś do naszych braci arabskich wołamy: Nie chcemy wojny z wami. Połóżcie kres tej bezsensownej i bezskutecznej walce bratobójczej! Nie pragniemy waszej zagłady. Nie zamierzamy was wyprzeć. [...]

Były wszak czasy, gdy współżycie obu naszych narodów, żydowskiego i arabskiego, obfitowało w dobrodziejską twórczość dla nas i świata: przecie Jehuda Ha-

<sup>39</sup> *Palestyna związana jest z najwyższą ekstazą minionych wieków... Wzruszający apel Szaloma Asza na światowym kongresie żydowskim, „Chwila” 1936, nr 6254, s. 3.*



lewi, Salomon ibn Gabirol, Majmonides byli wykwitami myśli żydowsko-arabskiej. Nie tylko nam związek ten był błogosławiony. (A., 105)

Asz nie był jednak na tyle naiwny, aby sądzić, że odwoływanie się do kilku dawnych myślicieli czy do jednego historycznie pojmowanego okresu koegzystencji Żydów i Arabów wystarczy, aby zbudować nowoczesne państwo o trwałym ładzie. Miał świadomość, że na terenie Ziemi Świętej musi powstać stabilny i funkcjonalny rząd, prawo, waluta, stosunki społeczne i religijne. W rozpatrywaniu tego typu, praktycznego i codziennego życia, Asz sprzeciwiał się działaniu palestyńskiego parlamentu, złożonego z ludów zamieszkujących Palestynę jeszcze przed akcją osiedleńczą:

Co się zaś tyczy Palestyny, to jestem – jak zresztą ogół żydostwa – absolutnym przeciwnikiem Rady Legislatywnej. Widzę w niej jeno nowy załazek niepokojów i tarć ze światem arabskim. Palestyna dziś jest dla ogółu żydostwa sprawą honoru. Jeśli przedtem syjoniści byli motorem budowy, to dziś Palestynę buduje cały naród. (A., 139)<sup>40</sup>

Przemowa Asza na Światowym Kongresie Żydów ukazuje więc literata-publicystę jako specyficznego polityka. W pierwszej chwili daje się poznać jako gorliwy syjonista, wszędzie szukający okazji, aby przekonać Żydów z diaspory do osiedlenia się w Palestynie. Przy bliższej analizie jego słów wynika, że jego syjonizm jest krytyczny i zaznacza się w nim dystans wobec wprowadzania języka hebrajskiego jako powszechnej formy komunikacji w Palestynie, jak i wobec religijnego czy socjalistycznego modelu życia społecznego. Przy rozpatrywaniu detali aszowskiej koncepcji życia w Erec, okazuje się, że literat wymierza ciosy tak ku zadowolonym z własnego statusu „pomarańczowym” Żydom, jak i manipulowanym przez radykałów arabskim zamachowcom. Ziemia Święta według wyobrażenia Asza powinna nade wszystko zająć się szeroko rozumianym ludem żydowskim i wszystkimi ludźmi, którzy pragną szlachetnego i pracowitego życia.

### ***Ostatnie lata w Erez***

Szalom Asz zamierzał osiedlić się w Ziemi Świętej, co zapowiadał już w latach dwudziestych. Nie uczynił tego wówczas, ani później w latach trzydziestych, choć wydawało się to oczywistą konsekwencją dla tak wyrazistego propagatora syjonizmu. Jeden z jego reportaży z końca lat dwudziestych wyraźnie pokazuje, że zmieniała się na korzyść Żydów sytuacja w Palestynie, a tym samym pisarz zdawał się zapewniać, że brak już przeciwności w powrocie do ziemi przod-

<sup>40</sup> J. Finkelstein, *Godzina z Szalomem Aszem (korespondencja własna „Chwili”)*, „Chwila” 1936, nr 6054, s. 5.

ków<sup>41</sup>. Różnice, jakie obserwował w przeciągu kilkunastu lat swoich odwiedzin w Palestynie napawały go optymizmem. W stosunku do Jerozolimy zauważył Asz dynamiczny rozwój tzw. Nowego Miasta budowanego poza murami historycznej starówki. Nowe dzielnice, które powstawały dzięki inwestycjom Anglików i Żydów ukazywały siłę i atrakcyjność nowych czasów. Asz żalił się tylko, że choć nowe, okazałe budynki są stabilne i architektonicznie dobrze wtapiają się w otoczenie, o tyle powinno być wokół nich więcej przestrzeni na ogrody i parki. Mimo tej niedogodności bardzo pozytywną cechą była czystość i cichość Nowego Miasta, jego cywilizacyjne wygody, które pozytywnie odznaczały się w obliczu ciasnego, brudnego i hałaśliwego Starego Miasta.

Nie zmieniła się wszakże w obserwacji Asza sytuacja postanowień różnych państw w chęci zaznaczenia swojej kulturowej obecności w Jerozolimie, co ma wymiar nie tylko ambicjonalny, ale polityczno-gospodarczy. W reportażu czytamy ironiczne zdania:

W Jerozolimie odbywa się współzawodnictwo pomiędzy narodami całego świata. Każdy z narodów stara się mieć potężniejszy kościół, piękniejszy szpital, większy budynek szkolny. Jerozolima jest jedynym miastem na świecie, które posiada więcej szpitali, niż chorych, więcej szkół, niż dzieci. Cały świat chciałby Jerozolimę uszczęśliwić. Oczywiście się, że dzieje się to nie tylko z pobudek czysto humanitarnych. Walka o polityczną hegemonję w Jerozolimie nie skończyła się jeszcze, trwa ona do dnia dzisiejszego<sup>42</sup>.

Asz uważał, że dzięki konsekwencji Żydzi mogą w owej walce o kulturową dominację w Jerozolimie uczestniczyć z coraz lepszymi efektami. Dumą napawał go działający już od kilku lat Uniwersytet Hebrajski i uważał, że należy coraz silniej zabiegać o swobodny dostęp do Ściany Płaczu, którą traktował nie tylko jako pozostałość po historycznej Drugiej Świątyni, ale jako symbol nowoczesnego żydostwa, które aspiruje do posiadania wolnego od niebezpieczeństw zewnętrznych miejsca jednoczącego i wzmacniającego tożsamość narodową. W reportażu Asza to Zachodnia Ściana najsilniej łączy Żydów z różnych stron świata, którzy w tym właśnie miejscu, choć pochodzą z Europy Zachodniej, Wschodniej, Kaukazu, Azji czy Afryki, tworzą jednolity, choć tak zewnętrznie różnorodny, religijny aspekt kultury żydowskiej.

Reportaż Asza przynosi wszakże ze sobą jeszcze jeden obraz, kierowany do młodego czytelnika, poruszający i skłaniający do wiary w zmiany na lepsze... Chodzi tutaj o ostatni akapit cytowanej relacji z Jerozolimy, w którym zaznaczona zostaje ruchliwość wielkich tłumów ludzi na ulicach, co zapowiada nową jakość życia:

<sup>41</sup> Sz. Asz, *Jeruzalem*, „Naród” 1929, nr 7–8, s. 30–36.

<sup>42</sup> Tamże, s. 31–32.

Zdaje się, że młodzież właśnie chciała zrzucić z siebie krępujące ją kajdany moralnego snobizmu i pseudokulturalnej układności a formalnej religijności – i całą swą siłę i radość namiętej młodości rzuciła na ulice Jerozolimy. Młodzież zalała ulice, nie chodniki, lecz ulice w całej ich szerokości i długości. Przez całą ulicę Jaffską, przez długie kilometry tłoczy się burzliwa fala młodych, zdrowych ciał. Poruszają się w wirze radości i śmiechu niezliczone ręce i nogi, masa młodzieży uniesiona hałasem uciechy, faluje tam i z powrotem, jak niegdyś, za dawnych, pięknych czasów, wśród ogrodów i sadów Jeruzalem<sup>43</sup>.

Właśnie w takiej Jerozolimie pragnął osiąść Asz i ze składanych w latach trzydziestych deklaracji wynikało, że wybrał sobie Hajfę i Górę Karmel jako miejsce zamieszkania<sup>44</sup>. Wybuch II wojny światowej zniweczył plany pisarza na wiele lat. Do realizacji pragnienia mógł wrócić dopiero po 1945 roku.

Chodzi tutaj o moment, kiedy w kwietniu 1952 roku Asz wyjechał ze Stanów Zjednoczonych, odrzucony przez niemal wszystkie środowiska żydowskie za rzekome zaprzęgnięcie się chrześcijaństwu za sprawą powieści o początkach gmin chrześcijańskich i postaci Jezusa (*Mąż z Nazaretu*) i z powodu nie dość wzniosłego w opinii niektórych krytyków opisu najważniejszego prawodawcy Izraela (*Mojżesz*). Jak przedstawia to Awrom Lustigman – krajan Asza z Kutna – początkowo pisarz zamieszkał w Hajfie na Górze Karmel, w wynajętym mieszkaniu w prywatnym pensjonacie, w poczuciu odrzucenia nie tylko ze strony amerykańskich, ale również izraelskich Żydów. Dopiero wizyta jego kutnowskich znajomych i zorganizowanie w Tel Aviwie spotkania literackiego umożliwiło mu powolny powrót w życie publiczne kultury żydowskiej.

Jak pisał Lustigman:

W roku 1956 Asz zamieszkał na stałe w Bat Yam. Miasteczko nie było jeszcze wówczas rozwinięte. Kilka ulic otaczały piaski. Ale Asz wybrał to właśnie miejsce do zamieszkania, chociaż to także nie przyszło łatwo. Jak tylko zaczęto budować dom dla Asza, na nowo rozgorzała wroga atmosfera. Religijni Żydzi przyklejali plakaty na ulicach, określając Asza mianem „przechrzty”, „misjonarza”. Uciekali się nawet do gróźb, ostrzegając burmistrza Dawida Ben Ari, żeby nie ważył się go zapraszać do miasta<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> Tamże, s. 35.

<sup>44</sup> Szaloma Asza *słowa pożegnalne w Erec. Wielki pisarz osiedla się w Palestynie*, „Chwila” 1936, nr 6159, s. 6. W artykule czytamy: „W końcu oświadczył Szalom Asz, że postanowił osiedlić się na stałe w Palestynie. Z Palestyny wyjechał Asz do Nicei, po czym uda się w podróż po kilku krajach, a m.in. przybędzie także do Polski. Potem powróci do Palestyny, gdzie zamieszka na stałe w Hajfie na Hadar Hakarmel”.

<sup>45</sup> A. Lustigman, *Szolem Asz u krajan w Izraelu*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, [w:] *Szalom Asz. Polskie i żydowskie konteksty twórczości*, red. D. Kalinowski, Kutno 2011, s. 153–158.

Dom zbudowano, zaś pisarz stworzył w nim przytulne miejsce życia, wśród ciszy, ulubionych książek i kolekcji dzieł sztuki. Powstanie państwa Izrael przyniosło Aszowi decydujący impuls i definitywnie postanowił pozamykać swoje sprawy prywatno-literackie w USA i wreszcie przenieść się na Ziemię Świętą.

W Bat Yam, dziś dzielnicy Tel Awiwu, Szalom Asz długo nie mieszkał... Nie zdążył wrosnąć w Izrael, nie posmakował realiów życia w przestrzeni, do której tak zachęcał. Zaledwie rok później pojechał odwiedzić rodzinę w Londynie. I już tam pozostał... jego grób znajduje się na Hoop Lane Jewish Cemetery. Natomiast w jego izraelskim domu w Bat Yam istnieje dziś muzeum<sup>46</sup>, w którym zgromadzono niedużą, ale bardzo ciekawą ekspozycję.

## Bibliografia

### Podmiotowa

- *Erec Izrael (Mowa Szaloma Asza wygłoszona na bankiecie w Warszawie na cześć Leiba Jaffego)*, „Chwila” 1930, nr 3904, s. 5.
- *Odbudowa Palestyny jest sprawą honoru wszystkich Żydów*, „Nowy Dziennik” 1936, nr 28, s. 13.
- *Palestyna związana jest z najwyższą ekstazą minionych wieków... Wzruszający apel Szaloma Asza na światowym kongresie żydowskim*, „Chwila” 1936, nr 6254, s. 3.
- *Sprawy palestyńskie. Szalom Asz mówi*, „Chwila” 1927, nr 2977, s. 8.
- Sz. Asz, *Do Ziemi Świętej*, przeł. C. M. [Celina Meersonówna], „Tygodnik Żydowski” 1920, nr 28, s. 15.
- Sz. Asz, *Z Jaffy do Jerozolimy*, przeł. Fr. Bien. [Franciszka Bienenstock], „Chwila” 1920, nr 614, s. 3.
- Sz. Asz, *Jerozolima*, przeł. Fr. Bien. [Franciszka Bienenstock], „Chwila” 1921, nr 747, s. 3–4.
- Sz. Asz, *Jerozolima*, „Chwila” 1921, nr 748, s. 2.
- Sz. Asz, *Nachum Sokołow*, „Nasz Kurier” 1922, nr 7, s. 2.
- Sz. Asz, *Jeruzalem*, „Naród” 1929, nr 7–8, s. 30–36.
- Sz. Asz, *Do Ziemi Świętej*, przeł. C. M. [Celina Meersonówna], „Naród” 1930, nr 28, s. 15.
- Sz. Asz, *Żydowskość pomarańczowa*, „Nasz Przegląd” 1933, nr 249, s. 5.
- *Szalom Asz o Palestynie i Jewish Agency*, „Chwila” 1927, nr 2860, s. 6.
- *Szaloma Asza słowa pożegnalne w Erec. Wielki pisarz osiedla się w Palestynie*, „Chwila” 1936, nr 6159, s. 6.
- *Szalom Asz o Palestynie i Jewish Agency*, „Nowy Dziennik” 1927, nr 61, s. 6.
- *Szalom Asz w tel-awińskim sądzie pokoju*, „Nowy Dziennik” 1936, nr 95, s. 6.
- *Szalom Asz o Palestynie*, „Nasz Przegląd” 1936, nr 158, s. 6 oraz nr 159, s. 6.

<sup>46</sup> Patrz materiał o losach domu Asza w Izraelu: Yaakov Herskovitz, *Asch Remembered*. Sholem Asch Hoyz in Bat Yam, <https://ingeveb.org/blog/asch-remembered-sholem-asch-hoyz-in-bat-yam> [dostęp 7.11.2021 r.].

- Szalom Asz o Palestynie, cz. 1, „Nasz Przegląd” 1936, nr 158, s. 6.
- Szaloma Asza słowa pożegnalne w *Erec. Wielki pisarz osiedla się w Palestynie*, „Chwila” 1936, nr 6159, s. 6.
- *Uroczysta akademія na cześć Szaloma Asza*, „Nasz Przegląd” 1924, nr 187, s. 3.

### Przedmiotowa

- Adamczyk-Garbowska Monika, *W Kazimierzu i Kocku*, [w:] tejże, *Odcienie tożsamości. Literatura żydowska jako zjawisko wielojęzyczne*, Lublin 2004, s. 45–48.
- Ciecieląg Jerzy, *Powstanie Bar Kochby 132–135 po Chr.*, Zabrze 2008.
- Gluba Aleksandra, *O odkrywaniu „żydowskiej polskości” w trylogii „Potop”*, [w:] *Pongo*, t. 8: *Ukryte w kulturze*, red. R. Chymkowski, A. Koprowicz, Warszawa 2017, s. 187–195.
- Goldfarb Leon, *Co to jest syjonizm, z kąd powstał i dlaczego*, Lwów 1900.
- Haam Achad, *O syjonizmie duchowym*, przeł. J. Szofman, Sandomierz 2015.
- Hartglas Apolinary, *Na pograniczu dwóch światów*, wstęp i opr. J. Żyndul, Warszawa 1996.
- Herzl Teodor, *Państwo żydowskie. Próba nowoczesnego rozwiązania kwestii żydowskiej*, przekł. J. Surzyn, Kraków 2006.
- Horowitz Brian, *Russian-Zionist Cultural Cooperation, 1916–18: Leib Jaffe and the Russian Intelligentsia*, „Jewish Social Studies” 2006, nr 1, s. 87–109.
- Finkelstein Józef, *Godzina z Szalodem Aszem (korespondencja własna „Chwili”)*, „Chwila” 1936, nr 6054, s. 5.
- Jankowski Edmund, *O „polskim” epizodzie Szaloma Asza*, „Przegląd Humanistyczny” 1959, nr 3, s. 165–170.
- Jasiński Artur, *Architektura i urbanistyka Izraela*, Kraków 2016, s. 58–64.
- Jeziorkowska-Polakowska Anna, *Wokół „Miasteczka” Szaloma Asza. Kontekst literacki*, [w:] *Szalom Asz. Polskie i żydowskie konteksty twórczości*, red. D. Kalinowski, Kutno 2011, s. 89–112.
- Kalinowski Daniel, *Jedno życie niejednego artysty. Autobiografia Szaloma Asza*, [w:] tegoż, *Żydzi polscy i pomorscy. Studia o ludziach i literaturze*, Słupsk 2017, s. 145–166.
- Kalinowski Daniel, *Z ziemi polskiej w świat. Z romantyzmem w tle*, [w:] *Romantyczne i modernistyczne wymiary prozy Szaloma Asza*, red. A. Fabianowski, Warszawa 2020, s. 9–35.
- Klugman Aleksander, *Izrael, ziemia święta*, Warszawa 2001.
- Kuligowska-Korzeniewska Anna, *Polska „Szulamis”*. *Studia o teatrze polskim i żydowskim*, Warszawa 2018, s. 611–632.
- Lustigman Awrom, *Szolem Asz u krajan w Izraelu*, przeł. M. Adamczyk-Garbowska, [w:] *Szalom Asz. Polskie i żydowskie konteksty twórczości*, red. D. Kalinowski, Kutno 2011, s. 153–158.
- Mazower David, *Sholem Asch: Images of a Life*, [in:] *Sholem Asch Reconsidered*, red. Nanette Stahn, New Haven 2004, s. 2–31.
- *Pięćdziesiąt lat syjonizmu. 1884–1934, 5644–5694*, Tarnów 1934.
- Pinski Jehuda Lejb, *Samowyzwolenie. Apel do Żydów*, Warszawa 1900.

- Podliszewski Abraham, *Z pamiętników podróży 1907 r. (Palestyna przed laty dwudziestu)*, oprac. W. W. Mędykowski, Warszawa 2020.
- *Polski słownik judaistyczny*, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, *Dzieje, kultura, religia, ludzie*, Warszawa 2003.
- Przyłucki Cwi, *Wspomnienia (1905–1939)*, oprac. J. Nalewajko-Kulikow, Warszawa 2017 [Archiwum Ringelbluma. Tom 28].
- Szablowska-Zaremba Monika, Żółkiewska Agnieszka, *Przedmowa*, [w:] *Szalom Asz na łamach prasy*, oprac. M. Szablowska-Zaremba, A. Żółkiewska, Kutno 2019, s. 9–22.
- Shapira Anita, *Historia Izraela*, Warszawa 2018.
- Siegel Benjamin, *The Controversial Sholem Asch. An Introduction to His Fiction*, Bowling Green 1976.
- Sitarz Magdalena, *Literatura jako medium pamięci. Świat powieści Szolema Asza*, Kraków 2010, s. 251–286.
- Sokołow Nachum, *Szalom Asz*, „Nasz Przegląd” 1930, nr 351, s. 11.
- Surzyn Jacek, *Antysemityzm, emancypacja, syjonizm. Narodziny ideologii syjonistycznej*, Katowice 2014.
- Woronczak Jan Paweł, *Specyfika kulturowa cmentarzy żydowskich*, Kraków 1993.
- Herskovitz Yaakov, *Asch Remembered. Sholem Asch Hoyz in Bat Yam*, <https://ingevb.org/blog/asch-remembered-sholem-asch-hoyz-in-bat-yam> [dostęp 7.11.2021 r.].

### **Daniel Kalinowski**

*Pomeranian University in Słupsk*

## **REALNA/NIEREALNA PALESTYNA W PUBLICYSTYCE SZALOMA ASZA**

### **Summary**

The article shows Shalom Asch's biographical and mental connections with Poland and Polish culture. In addition, worldview factors are presented in the Ash system of values, which are derived from the tradition of romanticism, and especially from the space of Polish romanticism. Consequently, the Yiddish writer derived his thinking about literature as much from Jewish tradition as from reading works by Adam Mickiewicz or Juliusz Słowacki. In addition, in his project of public life and Polish-Jewish relations, Asch was of the opinion that thanks to civic models represented by Berek Joselewicz, Tadeusz Kościuszko and Józef Piłsudski, peaceful and beneficial coexistence of Jews and Poles in one country – Poland – is possible.

**Keywords:** Shalom Asch, biography, Polish-Jewish literary relations, reception of Yiddish literature in Poland.